

Wrzesień, październik nr 97/2018

NIECODZIENNIK

„W Świecie krasnoludków” - str. 6

A Wall of Dolls - str. 8

„Młodzi w kościele” - str. 11

„Poezja jest dla mnie wszystkim”
- str. 18

Tolerancja wśród ludzi - str. 21

**GAZETA MŁODYCH
DZIENNIKARZY**

KĄCIK INSPIRACJI

„Gdy zmieniamy nasze myślenie, zmieniamy naszą rzeczywistość.”

Louise L. Hay

„Kochać samego siebie - to początek romansu na całe życie .”

Oskar Wilde

„I wszyscy powtarzają: "takie jest życie", a nikt nie pamięta, że życie jest takie, jakie sami sobie zbudujemy.”

Will Smith

„Nie bój się wielkiego kroku. Nie pokonasz przepaści dwoma małymi.”

David Lloyd George

„Czerp z innych, ale nie kopiuj ich. Bądź SOBĄ.”

Michel Quoix

„Wszystko jest możliwe. Niemożliwe wymaga po prostu więcej czasu.”

Dan Brown

„Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro.”

Jan Paweł II

Drodzy Czytelnicy!

Redakcja Gazetki Szkolnej wydaje kolejny numer naszego szkolnego dwumiesięcznika. Mamy nadzieję, że zainteresujemy Was naszymi tekstami. Nasze artykuły są zróżnicowane i każdy znajdzie coś dla siebie. W tym wydaniu razem z klasą 2a zwiedzimy Wrocław. Przygotowaliśmy również bardzo ciekawe wywiady. Po raz kolejny zabierzemy Was do świata książek, a także poznacie wiele ciekawych informacji.

Redakcja

Redakcja



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych ·
ul. Konopnickiej 2 · 66-530 Drezdenko ·
tel. (095) 7620355 · zsp.drezdenko@wp.pl ·
www.zsrezdenko.edupage.org

Skład redakcji

Redaktor naczelny: Wiktoria Fabjańska

Zastępca redaktora: Sara Gawel

Dziennikarze: Iga Piekutowska, Dominika Pikula, Eliza Kulak, Anna Dalidowicz, Aleksandra Klimczak, Julia Wasilewska, Wanesa Rogielska, Sara Gawel, Marta Mumot, Wiktoria Fabjańska, Inga Wojas, Karolina Tatała, Aleksandra Sanocka, Martyna Kraska, Dominika Jędryczko, Aleksandra Lala, Róża Hałupiczak,

Zdjęcie na okładkę oraz w tle: Sara Gawel

Opieka pedagogiczna: mgr Lucja Magdziarz,
mgr Edyta Grzechowiak, mgr Agnieszka Pucek,
mgr Aneta Wawrzyniak

**Gazeta szkolna jest zrzeszona w Polskim
Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej**

SPIS TREŚCI

Chiny – czym potrafiam zaszkocować? str. 4

„W Świecie Krasnoludków” str.6

A Wall of Dolls - Świat lalek str. 8

Problemy związane ze zmianą szkoły str.9

Jesteśmy Mistrzami Świata str. 10

„Młodzi w kościele” str. 11

Warsztaty muzyczne str. 12

„Czy ludzie się zmieniają? Recenzja „Kiedy cię poznałam” autorstwa Cecelii Ahern” str. 14

"Weihnachtliche Traditionen in Deutschland" str. 15

Co warto wiedzieć na temat depresji str.16

„Poezja jest dla mnie wszystkim” str. 18

HOW TO MOTIVATE YOURSELF TO LEARN AND LEARN WITH PLEASURE? str.20

Tolerancja wśród ludzi str. 21

Co w szkole piszczy? str. 22

Chiny to interesujący kraj. Ludzie bywają tutaj dziwni i często ciężko się

z nimi porozumieć. Nie jest to na pewno miejsce do odwiedzenia dla każdego. Trzeba dobrze radzić sobie z rozwiązywaniem problemów, ponieważ tutaj nawet najprostsza czynność może stać się problemem. Chińska kultura diametralnie różni się od naszej. O czym warto wiedzieć zanim się tu wybierzemy?

Wszechobecne plucie. Niejednego obcokrajowca doprowadza do mdłości. Przechodnie plują na chodnik, kierowcy przez okno na jezdnię. Nikogo z miejscowych to tutaj nie zdziwi, nawet jeśli to się wydarzy w restauracji.

Chaos. Przepychanie się, deptanie i szturchanie jest na porządku dziennym.

Chiny



- czym potrafią zaszokować?

Fot. Dominika Pikula

„Niecodziennik” nr 97 wrzesień, październik 2018

Ulice są przepelnione, każdy porusza się jak chce, a zamiast mówić, wszyscy do siebie krzyczą.

Zachowanie przy stole. Siorbanie, mlaskanie i bekane oznacza satysfakcję ze spożywanego posiłku. Mięso najczęściej jest jedzone razem z kośćmi, które później wypluwają na stół czy też podłogę.

Toalety. Większość toalet w Chinach występuje w formie dziury w podłodze. Te publiczne na dworcach i ulicach przeważnie nie posiadają nawet osobnych kabin lub chociaż rozdzielających je ścianek. Nie jest to zbyt przyjemne doświadczenie, szczególnie z powodu nieprzyjemnego odoru i klejącej się od moczu podłogi.

Bezustanny brud. Niestety, jest to bardzo brudny kraj. Na ulicy są tony śmieci, a podeszwy butów w sklepach i restauracjach kleją się od nieumytych podłóg.

Kurze łapki. Stanowią jeden z ulubionych przysmaków Chińczyków, w każdym supermarkecie można znaleźć hermetycznie zapakowane, marynowane i gotowe do zjedzenia.

Odchody na ulicy. Dzieci bez skrępowań załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne na ulicy. Maluchy nie noszą pieluch, rodzice ubierają swoje dzieci w *kai dang ku*, czyli spodnie z dziurą w kroku; wtedy wystarczy, że dziecko tylko ukucnie i nie ma potrzeby rozbierania.

Rowery i skutery. Zwykły spacer po chodniku w Chinach okazuje się być problemem. Ulice są zatłoczone, a do tego spora część ludzi porusza się na rowerach elektronicznych

i skuterach po chodniku. Każdy na siebie trąbi i próbuje się jak najskuteczniej przecisnąć przez tłum.

TRADYCJE

5

Dominika Pikula, kl. 3b LO



Fot. Dominika Pikula



Fot. Dominika Pikula

25-26 września 2018 r. klasa 2a LO spakowała plecaki i wyruszyła w podróż, aby odkryć najciekawsze miejsca Wrocławia. Pobudka o godzinie 4 rano nie była dla nas wyzwaniem, wiedzieliśmy, że już za kilka godzin wspólnie przeżyjemy cudowne chwile, które zapamiętamy na długo.

Nasze zwiedzanie rozpoczęliśmy od Ostrowa Tumskiego, najstarszej części Wrocławia, która w czasach założenia miasta znajdowała się na wyspie. Przeszliśmy kilka z wielu mostów znajdujących się w mieście, aby wreszcie znaleźć się na rynku. Pani przewodnik pokazała nam Wrocław z bardzo ciekawej strony, opowiadając przy tym legendy i ciekawostki. Kolejnym punktem było Muzeum „Pana Tadeusza”, był to idealny moment, aby dowiedzieć się nowych informacji, które zdecydowanie będą pomocne przy omawianiu lektury Adama Mickiewicza. Po obiedzie udaliśmy się do miejsca zakwaterowania, jednak nie spędziliśmy tam wiele czasu. Odłożyliśmy rzeczy i wyszliśmy, aby dalej podziwiać miasto, które tętniło życiem nawet po zmierzchu. Zmęczeni, ale podekscytowani i szczęśliwi poszliśmy spać, aby nabrać energii na kolejny dzień.





Fot. Wiktoria Fabjańska

Żądni nowych wrażeń spakowaliśmy rzeczy i poszliśmy razem na śniadanie. Ostatni rzut oka na piękne i kolorowe kamieniczki wrocławskiego rynku i już zmierzamy ku najstarszemu Zoo w Polsce. Afrykarium okazało się strzałem w dziesiątkę! Dzięki Pani przewodnik przeżyliśmy bardzo ciekawe i pouczające chwile. Szybko przekonaliśmy się, że kilka godzin w tak wielkim ośrodku to zdecydowanie za mało, szczególnie, gdy każdemu zwierzęciu poświęca się dłuższą chwilę. Zwierzątka ciepło nas pożegnały, a My udaliśmy się w drogę do domu.

Cała wycieczka była przepiękna dobrą zabawą oraz ogromem nowych informacji. Był to idealny czas, aby nasza klasa mogła się zintegrować i wspólnie przeżyć niezapomnianą przygodę. Dziękujemy bardzo naszym Paniom opiekunkom, bez których ten wyjazd nie byłby taki wspólny.

Sara Gawęł, kl. 2a LO

A Wall of Dolls - Ściana Lalek

Ściana Lalek powstała w czerwcu 2014 podczas Tygodnia Mody Męskiej na jednym z mediolańskich murów. Symbolizuje zjawisko femminicidio, co dosłownie oznacza kobieto-bójstwo. W 2013 roku zostało zamordowanych aż 179 kobiet, co wypada średnio jedna ofiara na dwa dni.


Sprawcami morderstw byli głównie najbliżsi kobiet, ponieważ chodzi tu głównie o ich mężów oraz partnerów. Artystka, która zaaranżowała Ścianę Lalek sama była świadkiem przemocy wobec kobiet i jest świadoma istniejącego problemu. Lalki, obdarte i poszarpane, symbolizują przemoc wobec kobiet i przypominają, że „nie jesteśmy marionetkami”.

Dzisiaj każda z kobiet może pozostawić po sobie ślad na tym murze w postaci lalki, bądź kartki z listem. Każda z nich może zostać anonimowa, chyba, że sama chce ujawnić swoje nazwisko.

Dominika Pikula,
kl. 3b LO



Problemy związane ze zmianą szkoły



Wiele osób twierdzi, że zmiana szkoły wiąże się z nowymi znajomościami, przygodami i konfliktami. Niestety rzeczywistość pierwszoklasistów prezentuje się zupełnie inaczej. Przystosowanie do nowego środowiska nie jest wystarczającym okresem, aby przystosować się do klimatu licealnego. Szkoła średnia, to czas, w którym każdy patrzy na naukę przez pryzmat swojej przyszłości. Edukacja jest jednak początkiem góry lodowej licealisty. Nowa klasa, nowi nauczyciele, nowy wychowawca, składają się na ogrom stresu i dziesiątki pytań „Czy ja się do tego nadaję?”

Aczkolwiek, po pewnym czasie przywykamy nawet do tych najgorszych rzeczy. Wystarczy wdążyć się w wir nauki i wszystko inne, schodzi na dalszy plan.

Inga Wojas, kl. 1b LO

JESTEŚMY MISTRZAMI ŚWIATA!

Takie oto słowa mogliśmy usłyszeć od komentatorów 30 września 2018r., ale zacznijmy od początku. W dniach od 9 do 30 września w Warnie i Turynie odbywały się Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn. Polska znajdowała się w grupie D wraz z Bułgarią, Iranem, Kubą, Finlandią i Portoryko. W tej fazie grupowej wygramy wszystkie mecze, zdobywając najwięcej punktów, co dało nam awans do grupy H. W tej fazie wygramy tylko jeden z trzech meczy. Dzięki dużej ilości punktów z poprzednich rozgrywek i tak awansowaliśmy. Następnie wygrany mecz z Serbią i zdobycie seta z Włochami dały nam awans do półfinału. Wygramy wtem z USA

mimo tego, iż większość obstawiało jednak, że przegramy, bo w końcu Stany to jeden z najlepszych zespołów świata. Mimo to nasi wspaniali siatkarze pokazali, że wciąż są w formie i obrona tytułu Mistrzów Świata z 2014 nie była żadnym problemem. W finale z Brazylią wygrali szybkie 3:0. Warto także wspomnieć, że MVP całego turnieju został Bartosz Kurek.

Dziękujemy Panowie za ten wspaniały czas pełen nerwów, trzymania kciuków i wylanych łez szczęścia. Jesteście najlepsi!

Wiktoria Fabjańska, kl. 2a LO



Fot. Wiktoria Fabjańska

„MŁODZI W KOŚCIELE”

RELIGIA

11

Pod takim hasłem młodzież z naszej diecezji spotkała się na 3- dniowym synodzie w Zielonej Górze w dniach 21-23.09. 2018r. Spotkanie to miało na celu zapoznanie się z tym, co młodzi ludzie robią w Kościele, co chcieliby dodać, czy zmienić. Całe spotkanie rozpoczęło się od wspólnej modlitwy, krótkiej konferencji i koncertu Przemka Szczotko. Następnego dnia odbywały się bloki tematyczne. My wzięliśmy udział w takim, który dotyczył parafii. Każdy z nas opowiadał co robi w swojej parafii i podsuwał pomysły innym, co mogliby także robić, aby zachęcić młodzież do życia wspólnie z Kościołem. Podczas tego spotkania formułowaliśmy pytania do ks. Biskupa Tadeusza Lityńskiego, który po zajęciach odpowiadał na nie. Po tym wszystkim udaliśmy się na wieczór modlitewny o Dary Ducha Świętego. Kolejnego dnia na bloku rozmawialiśmy o różnych eventach, które odbywają się w naszej diecezji i co zrobić, aby więcej nas brało w nich udział. Po tym, udaliśmy się na msze do konkatedry a następnie na happening.

Wszyscy wraz z Biskupem

idąc ulicami Zielonej Góry wychwalaliśmy Boga. To było niesamowite przeżycie. Wierzę w to, że nie był to ostatni taki synod.

Wiktoria Fabjańska, kl. 2a LO



Fot. Wiktoria Fabjańska



Fot. Wiktoria Fabjańska

Warsztaty



Wielu uczniów oraz absolwentów naszej szkoły po wypełnieniu swoich obowiązków, czas wolny czas spędza z... muzyką. Świetną możliwością do tego jest rozwijanie swoich zainteresowań na warsztatach muzycznych. Instrumentaliści mieli okazję wziąć udział w takich warsztatach od 28 do 30 września w Krzyżu Wielkopolskim. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Krzyżu Wlkp. zaproponował drezdeneckiej oraz krzyskiej orkiestrze i nie tylko, wzięcie w nich udziału.

W piątek 28 września wszyscy chętni zbrali się w sali kinowej w Krzyżu. Prowadzeniem warsztatów zajęła się Poznańska Piętnastka pod kierownictwem

Macieja Fortuny. Jest to grupa muzyków z Poznania. Orkiestra ta ma jazzowe skłonności. Proponować chce, jak przed laty, muzykę rozrywkową. W skład jej wchodzi wspaniali artyści instrumentów blaszanych i nie tylko.

Po wstępnej rozmowie i podzieleniu na sekcje, każdy rozszedł się do mniejszych sal. Każda grupa miała własnego instruktora. Trębaczami zajął się Łukasz Skrzypczak, puzonistami i tubistami Fabian Kubiszyn, saksofonistami Maciej Sokołowski, a perkusistami Bartosz Krawczyk.

Przez cały weekend ćwiczyliśmy grę i rozczytywanie utworów. Każdy miał możliwość udania się na lekcje indywi-

muzyczne



Fot. Marta Mumot

dualne do profesjonalisty od gry jazzowej, solowej, wspaniałego trębacza oraz kompozytora Macieja Fortuny.

Wszyscy instruktorzy przekazali nam wiele ciekawych i bardzo pomocnych rad, ćwiczeń, abyśmy mogli rozwijać się jeszcze bardziej w grze.

W niedzielę o godzinie 17 nasza orkiestra debiutowała na krzyskiej scenie wraz z poznańskimi muzykami. Nie byliśmy pierwszą grupą, z którą prowadzili warsztaty. Ocenili nas wysoko i stwierdzili, że jesteśmy pierwszymi, którzy tak bardzo rozwinęli się w przeciągu kilku dni.

Nasi bliscy byli z nas bardzo dumni.

Pierwszy raz słuchali nas w takiej odśrobinie. Myślę, że było to dla nich ciekawe doświadczenie.

Warsztaty dały nam bardzo dużo. Utwierdziły w przekonaniu, iż muzyka jest naszą pasją. Zmotywowaliśmy się do tego, aby rozwijać się i nie stać w miejscu. Każdy czuł się dobrze z myślą, że tworzy coś innego wraz ze swoją orkiestrową rodziną.

Marta Mumot , kl. 2b LO



Fot. Anna Dalidowicz

„Czy ludzie się zmieniają? Recenzja „Kiedy cię poznałam” autorstwa Cecelii Ahern”

Przeczytałam tę książkę, ponieważ wpadła mi w ręce, w którejś z księgarni. Nie jest to pozycja, która zmieni Wasz światopogląd lub odmieni życie, ale da do myślenia. Dlatego chciałabym się z Wami podzielić moimi wrażeniami.

Co mogę powiedzieć o autorce? Otóż Cecelia Ahern to młoda Irlandka, która debiutowała w roku 2004 powieścią „PS. Kocham cię” (swoją drogą serdecznie polecam inne pozycje tej autorki), którą

napisała w wieku dwudziestu-jeden lat. Cecelia jest również producentką popularnego serialu pt. „Samantha Who?” Ponadto kilka z jej książek doczekało się adaptacji z gwiazdorską obsadą, co również przyniosło jej sławę.

Wracając do sedna, przybliżę Wam trochę fabuły. Książka z niecodzienną tematyką, ale jakże wciągająca. Otóż główna bohaterka Jasmine zostaje zmuszona do odejścia z wymarzonej pracy. Tak zaczynają się jej problemy. Kobieta ma siostrę dotkniętą zespołem Downa i bardzo ją kocha. Pomaga Heather, lecz potrafi być również nadopiekuńcza. Kobieta ma także osobliwego sąsiada. Jest nim Matt Marshal, czyli popularny didżej radiowy. Jasmine szczerze go nienawidzi. Mężczyzna również przechodzi przez ciężki okres w swoim życiu, ponieważ został zawieszony za wybryki na antenie. Sąsiad nie radzi sobie z problemami i pije, awanturuje się oraz stanowi utrapienie dla swojej okolicy. Los sprawia, że nasi bohaterowie bliżej się poznają i są dla siebie wsparciem. Okazuje się, że nienawiść nie leży daleko od przyjaźni.

„Zanim cię poznałam” przeczytałam bardzo szybko. Książka wywołała u mnie dobre emocje i serdecznie ją Wam polecam. Pozycja znajduje się w szkolnej bibliotece, dlatego nie traćcie czasu. Czytając pod kocem z ciepłą herbatą to sympatyczny sposób na spędzenie coraz zimniejszych jesiennych wieczorów.

Anna Dalidowicz, kl. 3a LO

"Weihnachtliche Traditionen in Deutschland"

Weihnachten ist für Deutsche das wichtigste Fest des Jahres. Es wird ähnlich wie in Polen traditionell verbracht. Man trifft sich im Kreis der Familie, isst gemeinsam weihnachtliche Speisen und singt Weihnachtslieder. Es herrscht eine ruhige, festliche Stimmung, überall leuchten Tannenbäume und man hört glückliche Kinder, die sich über ausgepackte Geschenke freuen.

Auch die Vorbereitungen auf Weihnachten sind mit einer festen deutschen Tradition verbunden. Es gibt viele Bräuche, die die Atmosphäre dieser einzigartigen Zeit hervorheben. Schon im November kann man sich einer vorweihnachtlichen Stimmung erfreuen, überall in den Geschäften hört man weihnachtliche Musik. Die Straßen und die Häuser fangen langsam an zu leuchten. Man besucht Weihnachtsmärkte, die in Deutschland eine lange Tradition haben. Diese Tradition greift bis zum 14. Jahrhundert. Damals haben erste Weihnachtsmärkte entstanden. Die ältesten Märkte gibt es in Dresden und Bautzen. Auf dem Weihnachtsmarkt kann man z.B. Lebkuchen, kleine Geschenke, Weihnachtsschmuck, Kuchen, Mandeln, Glühwein kaufen. Nur in Berlin gibt es etwa 80 Weihnachtsmärkte.

Der Adventskalender ist auch sehr wichtige Tradition in Deutschland. Jeder Kalender besteht aus 24 Türchen, in denen sich kleine Überraschungen befinden. Ab dem ersten Dezember wird jeden Tag ein Türchen geöffnet. Alle geöffneten Türchen

kündigen an, dass Weihnachten beginnt.

Die Deutschen finden auch einen Tannenbaum als Symbol des Weihnachtsfestes. Am Heiligabend, also am 24. Dezember, schmückt man den Weihnachtsbaum mit Kerzen, Lebkuchen, Christbaumkugeln und einem Stern. Unter den Weihnachtsbaum werden Geschenke gestellt.

In vielen deutschen Häusern kann man auch während des Advents einen Adventskranz finden. Er wird entweder aus Tannenzweigen und vier Kerzen gebastelt oder man kauft ihn in einem Geschäft. Jeden Sonntag vor Weihnachten wird eine Kerze angezündet. Alle angezündeten Kerzen bedeuten, dass Weihnachten vor der Tür steht. Er schafft eine sehr gemütliche Atmosphäre. Ich finde, Weihnachten ist sehr wichtig für jede Familie, egal in welchem Land man lebt. An diesen Tagen verstummen Streite, die Leute versöhnen sich und sind freundlicher zueinander. Wenigstens für eine kurze Zeit wird die Welt besser. Man freut sich doch auf die Geburt von Jesus.

Nikol Lüdeke, kl. 3b LO



Fot. Dominika Jędrzycko

Co warto wiedzieć

Depresja jest często występującą chorobą. Od 2% do 4% mieszkańców Europy cierpi obecnie na depresję. Oznacza to, że w Polsce około 1 mln. osób wykazuje kliniczne objawy tej choroby. Ocenia się także, że 25% populacji zachoruje na depresję w jakimś okresie życia.

Rchoroba ta dotyka tak wielu ludzi, że ogromna większość z nas już zetknęła się lub zetknie się z osobą, u której występuje depresja w rodzinie, w pracy, czy w kręgu przyjaciół! Z tego powodu depresja dotyczy nas wszystkich.

S Aby zrozumieć istotę depresji jako choroby ważne jest jej odróżnienie od naturalnego smutku oraz "reakcji żałoby", która wystąpić może po utracie kogoś bliskiego. W pewnych okresach życia każdy może odczuwać smutek. Życie wydaje ci się wtedy przygnębiające i ciężkie, a przyszłość wygląda beznadziejnie. Odczuwanie smutku i melancholii jest naturalną reakcją na niepowodzenia życiowe lub stratę, czego przykła-

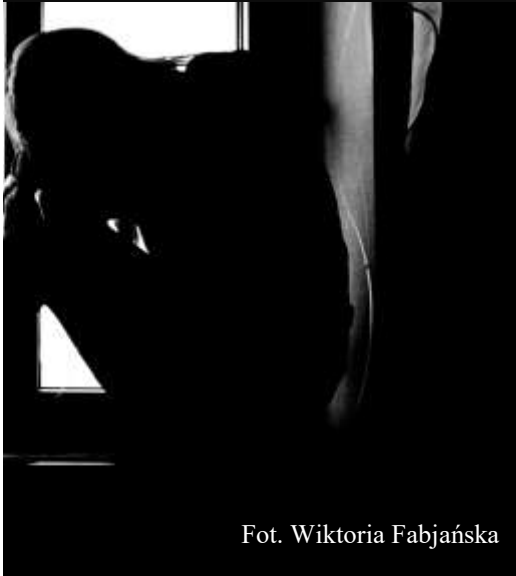


dem może być niespełniona miłość, brak pracy lub utrata kogoś bliskiego. Kiedy jesteś „naturalnie” smutny, nie paraliżuje cię to. Możesz podejmować różne aktywności, mimo że brak ci do tego przekonania. Potrafisz też cieszyć się, kiedy przydarzy ci się coś dobrego. Uczucie smutku nie jest zatem chorobą. Smutek i złe nastroje w końcu ustąpią. Nawet gdy odczuwaliśmy głęboki żal po śmierci kogoś bliskiego, to z czasem jego nasilenie ulegać będzie zmniejszeniu, choć nie zawsze ustąpi całkowicie. Możesz wtedy zrobić coś, co przyniesie ci ulgę, pomocne jest także wsparcie ze strony rodziny i przyjaciół. Aby poprawić swoje samopoczucie wiele osób odczuwa wówczas potrzebę przebywania z innymi osobami oraz rozmowy na temat przeżywanych proble-

na temat depresji?

Z ŻYCIA

17



Fot. Wiktoria Fabjańska

mów, lecz niektórzy potrzebują samotności.

Depresja jest poważną chorobą, w której przygnębienie staje się długotrwałe i niezależne od okoliczności. Osoby chorujące na depresję przestają kontrolować swój nastrój oraz uczucia. Jeżeli codziennie lub przez kolejne tygodnie, miesiące jesteś przygnębiony wszystkim - to cierpisz na depresję. Taki stan twojego umysłu utrzymuje się dzień po dniu i wpływa na następujące procesy:

- uczucia
- myślenie
- zachowanie
- funkcje ciała.

W przypadku ciężkich postaci

depresja może być stanem zagrożenia życia ponieważ prowadzi do całkowitej utraty łaknienia oraz powoduje, że nie odczuwa się pragnienia. Głębokie uczucie przygnębienia doprowadzić może także do wystąpienia myśli samobójczych. Niezwykle istotne jest, aby osoby chorujące na depresję były leczone. Udzielając właściwej pomocy osobie chorej na depresję możesz uratować jej życie.

Jeżeli uważasz, że sam chorujesz na depresję możesz uratować życie korzystając z pomocy lekarza psychiatry, który zastosuje odpowiednie leczenie!

Róża Hałupniczak, kl. 1a BSIS

D
E
P
R
E
S
J
A

Źródło: Internet

„Niecodziennik” nr 97 wrzesień, październik

„Poezja jest dla mnie wszystkim”



Fot. Stanisław Amrogowicz

Ze Stanisławem Amrogowiczem, tegorocznym absolwentem, szkolnym poetą, osobą z wielkim talentem, rozmawia Eliza Kulak.

E.K.: Młodzi ludzie już dziecka marzą o spełnianiu się w różnych zawodach. Większość chłopców chciało zostać piłkarzami, dziewczynki natomiast aktorkami, a Ty? Już wtedy chciałeś zostać pisarzem, czy miałeś inne plany na życie?

S.A.: Nigdy nie myślałem o zostaniu pisarzem. Od zawsze nastawiałem się na bycie inżynierem, na wykształcenie ścisłe. Duża część rodziny ma takie właśnie wykształcenie i zawody z tym związane. Dodajcie do tego dziecko bawiące się w pracowni robotyki, a otrzymacie chłopca, który marzy o pracy z maszynami.

E.K.: Pewnie wiesz, że pisarze często są odizolowani od społeczeństwa oraz mają jakieś swoje przyzwyczajenia. Od picia 10 filiżanek kawy jednego dnia do całkowitego braku produk-

tywności w piątki. No właśnie, a czy Ty masz jakieś rytuały, bez których nie wyobrażasz sobie pisania?

S.A.: Przede wszystkim, gdy piszę rzucałem wszystko co w danej chwili robiłem i skupiam się na pisaniu. Choćbym miał wstać w środku nocy z łóżka, notować na marginesie kartki, pisać muszę. Zbyt wiele dobrych pomysłów odłożyłem na potem, i nawet jeśli wciąż miałem je w głowie, co jest raczej wyjątkiem niż regułą, nie umiałem ich znów ubrać tak dobrze w słowa. Jeśli zaś o izolację chodzi, no cóż... Dość powiedzieć, że jakiegokolwiek głębsze relacje mam z garstką osób, które można na palcach jednej ręki policzyć, przy czym przez głębsze, rozumiem głębsze niż zamiana kilku zdań w przelocie.

E.K.: Możesz opowiedzieć, jak w ogóle wygląda od środka sam proces pisania wierszy? Zapewne jest wielu młodych autorów, którzy są w trakcie pisania i interesują się tym tematem. Czym jednak musi się martwić śmialek, który postanowi pisać wiersze bez pewnego schematu?

S.A.: Proces... Cóż, czasem mam wrażenie, że wiersz pisze się sam, tylko moimi rękami. Z reguły nachodzi mnie wena, obracająca się wokół jakiejś koncepcji, zdania lub wręcz kilku słów. Cały jeden wiersz powstał, bo zakołatały mi się w głowie słowa „Narysowałem drzewo”. Staram się obracać myślami wokół danej koncepcji, a rozwinięcie jej

pojawia się samo. To trochę jak łapanie myśli za ogon, zanim wesoło skoczą do ciemnej otchłani za tabliczką z napisem „Podświadomość”. A wtedy szukaj wiatru w polu. Dlatego właśnie, gdy nadochodzi mnie wena, wtedy cisza, coś, cokolwiek do notowania do ręki i jedziemy.

E.K.: Jaki styl pisania preferujesz? Czy sugerujesz się utworami znanych poetów?

S.A.: Nigdy nie zastanawiałem się zbyt mocno nad swoim stylem. Ni to wiersz biały, ale z drugiej strony rymów też rzadko używam. Uważam, że wiersz powinien przyjemnie brzmieć w uchu i w ustach i tak staram się je pisać. Jeżeli zaś o sugerowanie się cudzymi utworami, to absolutnie nie! Moje wiersze są często bardzo osobiste, niektóre zawierają wątki niemalże autobiograficzne, czasem stanowią ujście dla niszczących emocji, jak na przykład irracjonalnego poczucia winy, widocznego w kilku moich utworach. Wiersze są dla mnie czymś osobistym i nie mogłyby takie być, gdybym sugerował się cudzą twórczością. Nigdy też nie czytam innym ludziom nie swoich wierszy. Choć w sumie, jedna miniaturka, rozmiarów fraszki, stanowiła odpowiedź na wiersz Andrzeja Bursy „Pantofelek”, ale to tylko wyjątek.

E.K.: Czy zdarzało się, że odrzucałeś dobre pomysły? Jeśli tak, to czy mógłbyś powiedzieć czym to było spowodowane?

S.A.: Oczywiście, że mi się zdarzało. Z różnych powodów. Zwykle były to pomysły na utwory znacznie większe i pisane prozą, często zbyt ambitne, raz miałem koncepcję całego poematu osadzonego w wykreowanym przeze mnie

świecie. Zwyczajnie za cienki jestem. Może w przyszłości napiszę coś takiego, bo niedawno wpadły mi kolejne takie pomysły, jeden naprawdę chciałbym zrealizować. Nigdy zaś nie odrzuciłem pomysłu ze względu na zbyt osobisty charakter lub kontrowersyjny temat. Niech ludzie się gorszą, a co!

E.K.: Opowiedz nam proszę o tym jak łączysz edukację ze swoją pasją?

S.A.: Nie jest to trudne. Wiersz piszę od pięciu minut do pół godziny góra. Akurat by chwilkę odetchnąć od liczenia zadań lub umilić czas oczekiwania na pociąg, który znów się spóźnia. A że piszę ich maksymalnie kilka w tygodniu, to nie ucieka wcale tak dużo czasu.

E.K.: Myślałeś już może o wydaniu swoich wierszy w postaci tomiku?

S.A.: Tak, myślałem. Sporo osób mi to sugeruje. Ale nie zrobię tego przed konsultacją z jakimś poetą z doświadczeniem. Zwyczajnie boję się, że moje wiersze wcale nie są choć w połowie tak dobre jak myślę. Poza tym, nie za bardzo wiem, jak wygląda proces wydawania czegoś takiego, a nie chcę, by moje wiersze były tylko na rynku lokalnym. Jednak obawiam się, że może to być tylko pobożne życzenie.

Dziękuję za rozmowę! Życzę wielu sukcesów literackich oraz niekończącej się weny!

Eliza Kulak, kl. 3a LO

HOW TO MOTIVATE YOURSELF TO LEARN AND LEARN WITH PLEASURE?

Do you sometimes have a problem with your motivation to learn? Would you like to assimilate a larger batch of material or an important exam is approaching, but for some reason you can't motivate yourself?

Learn six simple ways to motivate you to learn, assimilate large batches of material or pass any exam.

1) Find important reasons to learn.

You will never be really motivated if you don't know exactly why and for what you're learning.

2) Learn in an inspiring place. A place of clutter will make you feel uncomfortable - it can also distract your attention from learning.

3) Create a reward system. Prizes can be used as a fuel for our motivation even for a long time.

4) Learn with others. Find a person with whom you

can meet regularly (Skype, live) and monitor your learning progress together.

5) Enter the morning routine. If you start your day with something inspiring, it will be easier for you to be motivated, productive and focused later on.

6) Create a dream map. It is a collage of inspiring words, simple drawings, photos and quotations, designed to inspire motivation and make it easier to focus on goals.

Ania Dalidowicz, Julia Wasilewska, kl. 3a LO



Fot. Wiktoria Fabjańska

„Tolerancja wśród ludzi jest ważna”. Tolerancja wśród ludzi jest konieczna, można by rzec iż jest kluczem do kontaktów międzyludzkich. Brak komunikowania i nie akceptowania ludzi takimi jacy są, nie jest rozwiązaniem problemu jaki powstaje poprzez brak akceptacji „inności”. Brak jakiegokolwiek liberalizmu jest znakiem niemożności komunikacji.

Najczęściej słowo tolerancja jest zabrane wtedy, kiedy mamy do czynienia z mniejszościami narodowymi czyli nadzwyczajnie w świecie z ludźmi o np. innym kolorze skóry bądź osobami cierpiącymi na różnorakie schorzenia.

Religia też jest kluczowym aspektem w dziedzinie akceptacji, wierząc w co innego możemy być postrzegani inaczej niż cała reszta społeczeństwa. Bowiem tolerancja jest potrzebna wszędzie i na każdym gruncie, mimo wszystko powinniśmy mieć gdzieś z tyłu głowy definicje tego oto słowa.

Aby nauczyć się tolerować, trzeba zacząć od najmniejszych dziwactw,

które są dostrzegane między innymi w rodzinie, bądź w kręgu znajomych. Niejeden z nas ma w zasięgu oczu osobę, która odstaje od innych; ma inny styl bądź ma inną wiarę.

Często w naszym społeczeństwie pojawia się taka czarna owca, która jest wyszydzana i wyśmiewana przez innych z takiego powodu iż inaczej się zachowuje lub ma mniej pieniędzy i nie stać ją na markowe ubrania. Miejmy na uwadze słowo jakim jest tolerancja, starajmy się tacy być, zawsze możemy znaleźć się na ich miejscu. Porozglądajmy się dookoła i spostrzeźmy, że nie każdy podąża za najnowszymi trendami czy też wierzy w to, co cała reszta środowiska.

Uszanujmy styl danej osoby lub jej sposób bycia. Wtedy będziemy mogli powiedzieć, że należymy do osób tolerancyjnych.

Aleksandra Lala, kl. 1b LO

Co w szkole



Fot. Łucja Magdziarz

18 września w naszej szkole odbył się „Dzień Integracji” na wesoło i sportowo. Uczniowie klas pierwszych wraz ze starszymi kolegami i koleżankami wzięli udział w grach i zabawach na wesoło. Gromkie brawa zgromadzonej licznie publiczności zachęciły młodzież do zdrowej rywalizacji i pełnego zaangażowania w zawody sportowe.

Zwieńczeniem „Dnia Integracji” były pysznie przygotowane kiełbaski z grilla, wesoła muzyka i oczywiście pogoda, która w tym dniu dopisała rewelacyjnie. Mamy nadzieję, że po tak miło spędzonym „Dniu Integracji” wszyscy uczniowie z zapałem i bez większego przymusu podejmą trud nauki w nowym roku szkolnym.

Lubuski Turniej Trójek Siatkarskich Chłopców

27 września w Zespole Szkół Budowlanych i Samochodowych odbył się Lubuski Turniej Trójek Siatkarskich Chłopców w ramach obchodów „Tygodnia Sportu Europejskiego”. Do turnieju przystąpiło osiem szkół. Zawody rozgrywane były systemem „każdy z każdym”, a każda partia trwała osiem minut. W sumie rozegranych zostało 28 meczów. Turniej był niezwykle zaciętym widowiskiem o czym świadczyć może, iż o zwycięstwie w zawodach zadecydował jeden mały punkcik. Puchary, nagrody i pamiątkowe dyplomy wręczył uczestnikom Dyrektor ds. wychowawczych pan Tomasz Janiszewski. W klasyfikacji końcowej nasza szkoła zajęła I miejsce. Puchary dla zwycięzców ufundowała Rada Rodziców przy Zespo-



Fot. Anna Pupel

e piszczy?

le Szkół Budowlanych i Samochodowych, a nagrody Uczniowski Klub Sportowy Budowlanka.



11 października 2018 r. w naszej szkole obchodziliśmy „Dzień Hotelarza”. Rywalizacja na wesoło odbyła się pomiędzy uczniami zaproszonej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Henryka Sienkiewicza, klasy ósmej i trzeciej gimnazjum. Zmagania konkursowe odbyły się również pomiędzy uczniami Technikum Hotelarskiego. Uczniowie mogli pochwalić się swoją wiedzą i umiejętnościami związanymi z zawodem hotelarza. Zaproszeni goście, trzy - osobowe zespoły uczniów za osiągnięte miejsca otrzymali nagrody. Dla uczniów klas Technikum Hotelarskiego nagrodą było zwolnienie z odpytywania, przeprowadzania sprawdzianów oraz prac klasowych. Zwycięską

klasą okazała się klasa 4 TH, która wygrała zwolnienie z trzech dni, następnie klasa 3 i 2 TH. Zwycięskim grupom gratulujemy, a tym którym nie udało się życzymy powodzenia w następnej edycji Dnia Hotelarza.

Historyczne spotkanie z Panią Joanną Onyszkiewicz - wnuczką Marszałka Józefa Piłsudskiego

15 października 2018r. w Bibliotece Publicznej im. ks. J. Tischnera odbyło się spotkanie z Państwem Joanną i Januszem Onyszkiewiczami. Do dreźnieckiej Biblioteki Publicznej zawitała również młodzież naszej szkoły, aby spotkać się z interesującymi gośćmi.

Pani Joanna Onyszkiewicz to wnuczka Marszałka Józefa Piłsudskiego, ukończyła studia architektoniczne na Wydziale Inżynierii i Wzornictwa Uniwersytetu Carlton, a jesienią 1979 wróciła na stałe do Polski. W czerwcu 1981 r. uzyskała potwierdzenie polskiego obywatelstwa. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce oddała brytyjski paszport, aby uniknąć ewentualnej deportacji do Wielkiej Brytanii. Po powrocie do kraju zaangażowała się w działal-

Co w szkole piszczy?

ność „Solidarności” W czasie spotkania Pani Joanna Onyszkiewicz pięknie odkrywała przed uczestnikami spotkania tajemnice swojego dziadka: „Mój dziadek miał ogromne poczucie humoru, bardzo lubił Charlie Chaplina i głupie dowcipy, bardzo dużo się śmiał. Owszem, był wojskowym, ale nie w domu. Moja mama wspomina doskonale relacje ze swoim kochającym, cudownym tatą. Słyszałam gdzieś, że on, podobnie jak ja, też był trochę nieśmiały, nie lubił, gdy robiło się mu zdjęcie i pewnie dlatego wychodził na nich trochę surowo...”

Drezdenecka młodzież w imieniu zgromadzonych pięknie podziękowała gościom za przybycie, mając niewątpliwie nadzieję na kolejne spotkanie z „żywą” i interesującą historią.



Fot. Iwona Świątkowska

„Niecodziennik” nr 97 wrzesień, październik 2018

Wizyta w Oddziale Telewizji Polskiej w Gorzów Wlkp.



Fot. Łucja Magdziarz

23 października 2018r. uczniowie drezdeneckiego Liceum Ogólnokształcącego w ramach zajęć z dziennikarstwa i pracy w redakcji gazetki szkolnej „Niecodziennik” odwiedzili Oddział Telewizji Polskiej w Gorzowie Wielkopolskim. Tajniki Telewizji Polskiej „zdradzała” przybyłej młodzieży pani Kinga Ratkiewicz – dziennikarka (absolwentka drezdeneckiego Liceum Ogólnokształcącego). Uczniowie mieli okazję zobaczyć reżyserkę, studio nagrań czy pracownię emisji dźwięku. Mogli również sprawdzić się w roli prezentera Informacji Lubuskich.